



Sygn. akt I USKP 125/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

SSN Halina Kuryło

w sprawie z odwołania Teatru im. [...] w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Ostrowie
Wielkopolskim
z udziałem zainteresowanej J. K.
o ustalenie ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 października 2022 r.,
skargi kasacyjnej Teatru im. [...] w K. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 23 czerwca 2020 r., sygn. akt III AUa 701/19,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 stycznia 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Ostrowie Wielkopolskim (dalej ZUS lub organ rentowy) stwierdził, iż J. K. (dalej

jako ubezpieczona) podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu w okresie od dnia 7 kwietnia 2014 r. do dnia 9 maja 2014 r. oraz od dnia 24 września 2014 r. do dnia 16 października 2014 r. u płatnika składek Teatr im. [...] w K..

Od powyższej decyzji odwołanie złożył płatnik składek.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2019 r., V U 220/19, Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu oddalił odwołanie oraz zasądził od płatnika składek na rzecz ZUS Oddziału w Ostrowie Wielkopolskim kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

Teatr im [...] w K. prowadzi działalność jako samorządowa instytucja kultury. Do podstawowego zakresu działalności Teatru należy przygotowanie i prezentowanie przedstawień teatralnych. W ramach realizacji swoich zadań Teatr współpracuje z twórcami, wykonawcami i innymi specjalistami. Dla realizacji powyższych celów zawierane były umowy o dzieło. Teatr, w ramach prowadzonej działalności, zawarł z ubezpieczoną w dniu 7 kwietnia 2014 r. umowę o dzieło na wykonanie kostiumów scenograficznych zgodnie z projektem scenografa do spektaklu "[...]", a następnie, w dniu 24 września 2014 r., kolejną umowę o dzieło, która dotyczyła wykonania kostiumów scenograficznych zgodnie z projektem scenografa do spektaklu "[...]1" w reżyserii M. P.. Ustalono wynagrodzenie wynoszące przy pierwszej umowie 4.500 zł, a przy drugiej - 2.500 zł. Ubezpieczona wykonała pracę i wystawiła rachunki. Ubezpieczona otrzymywała od scenografa rysunki kostiumów dla poszczególnych postaci w przedstawieniu. Omówiła rysunki ze scenografem i uszyła kostiumy. Były to pojedyncze egzemplarze kostiumów. Po wykonaniu kostiumów odbywał się ich przegląd, a ubezpieczona dokonywała poprawek, gdy była taka potrzeba. Kwota należnych składek wynosi w stosunku do ubezpieczonej 2.551 zł. W okresach od dnia 11 kwietnia 2018 r. do dnia 23 sierpnia 2018 r. organ rentowy prowadził u płatnika kontrolę prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne. Kontrolą objęto 2014 r. W protokole kontroli z dnia 23 sierpnia 2018 r. zakwestionowano umowy cywilnoprawne zawarte w celu realizacji spektakli.

Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadne.

W rozważaniach prawnych Sąd pierwszej instancji powołał się na przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art. 36 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 oraz art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 1009 ze zm.; dalej jako ustawa systemowa), a nadto na art. 66 ust. 1 pkt 1e z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 1285 ze zm.) oraz art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 k.c. wraz z literaturą przedmiotu oraz orzeczeń sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, dochodząc do przekonania, że treść i charakter umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną pozwalają zakwalifikować je jako umowy zlecenia, które w świetle przepisów prawa stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, skutkiem czego Sąd Okręgowy oddalił odwołanie Teatru im. [...] w K..

W ocenie Sądu Okręgowego zawarta pomiędzy Teatrem a ubezpieczoną umowa jest w istocie umową starannego działania, bowiem na jej podstawie zlecający oczekiwał od zleceniobiorcy wykonywania pracy polegającej na uszyciu określonych partii kostiumów zgodnie z projektami scenografa. Sąd pierwszej instancji dodatkowo podkreślił, że także sposób wykonania umowy nie został w zasadzie pozostawiony uznaniu przyjmującej zamówienie, co jest charakterystyczne dla umów o dzieło. W przedmiotowej sprawie zleceniobiorca wykonywał umowę w czasie i na zasadach określonych przez zlecającego dla danej czynności, jaką było uszycie kostiumów według przygotowanych projektów. Kolejną, w opinii Sądu pierwszej instancji, cechą wskazującą na to, że zawarta umowa nosi cechy umowy zlecenia jest to, że przyjmujący zlecenie musi w zasadzie wykonać czynność, do której się zobowiązał osobiście, powinien przy tym działać z należytą starannością. Dopuszcza się możliwość wykonania zlecenia przez osobę trzecią - zastępcę. Powierzenie zlecenia osobie trzeciej jest możliwe wtedy, gdy to wynika z umowy, następuje po zawiadomieniu o tym dającego zlecenie, a przyjmujący zlecenie odpowiada za niewłaściwe działanie zastępcy, ale tylko na zasadzie winy w wyborze. Natomiast z zawartej pomiędzy stronami umowy

nie wynika, że zleceniobiorca mógł powierzyć wykonywanie zlecenia osobie trzeciej bez zgody zamawiającego.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy uznał, że umów zawartych pomiędzy Teatrem a ubezpieczoną nie można uznać za umowy o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie zdaniem Sądu wykazało, że rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zleceniobiorca był rozliczany. Treścią zobowiązania ubezpieczonej nie był bowiem określony, konkretny wynik, odpowiadający pewnym z góry ustalonym w umowie warunkom, który podlegałby ocenie, lecz wykonywanie określonych czynności, to jest uszycie kostiumów potrzebnych w danym spektaklu. Ubezpieczona nie miała samodzielności w wykonaniu zleconej pracy, gdyż opierała się na gotowym projekcie. O samodzielności realizatora umowy nie świadczy np. rodzaj ściegu, jaki przy szyciu wybierał czy wysokość, na której przyszył kieszeń. Tym samym - zdaniem Sądu orzekającego w pierwszej instancji - czynności wykonywane przez ubezpieczoną nie miały charakteru przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 k.c. - uprawnienia z tytułu rękojmi). Były one w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów zlecenia, co rodzi obowiązek objęcia wykonawcy ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi oraz zdrowotnym i wypadkowym z tytułu wykonywania umów zlecenia na rzecz płatnika składek.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2020 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi oddala apelację płatnika składek (dalej też zainteresowany) od powyższego wyroku.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu dokonania przez Sąd Okręgowy błędnej oceny dowodów, Sąd Apelacyjny wskazał, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2019 r., III UK. 252/18, LEX nr 2735037). Natomiast

potwierdzenie przez strony, które sporne umowy zawarły, że ich zamiarem było zawarcie umów o dzieło, zasadniczo nie rezonuje tak z treścią tych umów, jak i wspomnianymi już wyżej okolicznościami ich zawarcia i wykonania. Tym samym zarzuty procesowe należało ocenić jako nietrafione. Co do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 627 k.c. i następnych, Sąd drugiej instancji zaznaczył, że kwestia osobistego wykonania nie może być rozstrzygająca i w każdym wypadku przesądzać o kwalifikacji umowy albo jako dzieła, albo jako zlecenia (odpowiednio świadczenia usług). Jak można bowiem wywieść pośrednio z art. 645 § 1 k.c., przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła. Z kolei, art. 738 § 1 k.c. dopuszcza możliwość powierzenia wykonania zlecenia osobie trzeciej, między innymi gdy wynika to z umowy. Na tej jedynie podstawie nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, czy mamy do czynienia z umową o dzieło czy też zlecenia (świadczenia usług), na co słusznie zwrócił uwagę skarżący. W umowach badanych w zawisłej sprawie znalazło się postanowienie zabraniające wykonawcy bez zgody Teatru powierzenia wykonania umowy innej osobie (§ ust. 1 każdej z umów), który w oderwaniu od reszty postanowień umownych można interpretować dwojako. Z jednej strony jako umowne zastrzeżenie osobistego wykonania dzieła, np. z uwagi na specjalne umiejętności wykonawcy, z drugiej, wyraźne zastrzeżenie braku możliwości przekazania zlecenia zastępcy. Warto przy tym zauważyć, że w przypadku zawarcia klasycznej umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) zastrzeżenie osobistego wykonania nie musiałoby zostać wyartykułowane wprost w umowie, bowiem wynika ono z ustawy, jak również w pewnym sensie z samej istoty zlecenia. Tylko wyjątkowo, między innymi gdy umowa to dopuszcza, można przekazać zlecenie do wykonania innej osobie. Jednocześnie, nie należy tracić z pola widzenia, że strony spornych umów *de facto* starały się upoźorować zawarcie umów o dzieło, być może, uznając tenże zapis umowny o osobistym wykonaniu jako cechę charakterystyczną dzieła, przemawiającą za dziełem. Jednak, jak wspomniano, kwestia uczynienia takiego postanowienia w rozpatrywanych umowach nie rozstrzyga jednoznacznie w przedmiocie ich typu rodzajowego, zaś wywód powyższy służył rozwianiu wątpliwości skarżącego ujawnionych po lekturze

uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, a znajdujących odzwierciedlenie w treści apelacji.

Niemniej, wbrew wywodom apelacji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ulega wątpliwości, że ubezpieczona w oparciu o umowy zawarte w dniach 7 kwietnia 2014 r. oraz 24 września 2014 r. świadczyła na rzecz Teatru usługi i w żadnym wypadku nie wchodziło w rachubę dzieło, mimo nazwania umów, umowami o dzieło. Najistotniejsze dla oceny kwalifikacji typu rodzajowego przedmiotowych umów - zdaniem Sądu Apelacyjnego - jest to, że strony w umowach tych nie skonkretyzowały dzieła w sposób powodujący jego zindywidualizowanie (brak przymiotu oznaczoności dzieła), w tym co do ilości i kryteriów pozwalających weryfikować "dzieło" pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych. Rzeczywista umowa o dzieło jako umowa rezultatu, powinna zawierać kryteria, w odniesieniu do których będzie możliwa weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć, w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane, zaś przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Jeżeli strony - jak w rozpatrywanym przypadku - nie określiły w umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieło, to taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonanie określonych czynności (*vide*: wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 stycznia 2018 r., III AUa 500/17, LEX nr 2471766 oraz z dnia 30 listopada 2017 r., III AUa 412/17, LEX nr 2425593).

Ponadto - co wynika bezpośrednio z treści § 1 każdej z przedmiotowych umów - ubezpieczona zobowiązała się do wykonania kostiumów scenograficznych zgodnie z gotowym projektem scenografa. Powyższe postanowienie umowne powoduje więc przekonanie, że ubezpieczona w procesie realizacji przyjętych na siebie zobowiązań, pozbawiona była przymiotów decyzyjności i samodzielności w zakresie sposobu wykonania rzekomego "dzieła". Jej zadanie sprowadzało się w istocie wyłącznie do wykonania czynności technicznych, zgodnych z posiadanymi umiejętnościami krawieckimi, noszących znamiona czynności starannego działania, to jest uszycia kostiumów zgodnie z wizją, koncepcją oraz wytycznymi i wskazówkami scenografa, który przygotował tudzież tylko przedstawił projekty.

Niezasadne jest zatem twierdzenie apelującego, że ubezpieczona, szyjąc kostiumy stworzyła unikalne, zindywidualizowane dzieła w pojedynczych egzemplarzach. O takich można by mówić dopiero wówczas, gdyby ubezpieczona sama zaprojektowała i uszyła kostiumy według szczegółowych wytycznych (kryteriów) określonych w umowie, mając przy tym względną swobodę w zakresie sposobu wykonania, co jednak nie urzeczywistniło się w rozpatrywanym stanie faktycznym. W nawiązaniu do powyższego, nie umknęło Sądowi Apelacyjnemu i to, że za cechę wyróżniającą umowy o dzieło poczytuje się brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 marca 2019 r., III AUa 456/18, LEX nr 2776061). W przedmiotowej sprawie natomiast ewidentnie osobą w znacznym stopniu nadzorującą proces szycia kostiumów był scenograf spektaklu, który przedstawiał projekty, zaś ubezpieczona zgodnie z nimi, przy jednoczesnym uwzględnieniu uwag scenografa, szyła stroje sceniczne.

Powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, jednoznacznie wskazują na zawarcie przez zainteresowanego z ubezpieczoną umów o świadczenie usług (do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu) i tak też, wbrew nazewnictwu tych umów oraz zapewnieniom stron, że ich zamiarem było zawarcie umów o dzieło, należy je kwalifikować pod względem prawnym. Do chwili wyrokowania w pierwszej instancji, jak również w toku postępowania apelacyjnego, apelujący nie zaoferował przekonujących dowodów świadczących, że ubezpieczona w ramach zawartych umów wykonywała konkretne z góry określone "dzieła". Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że rzeczą sądu nie jest zastępowanie stron procesowych w gromadzeniu materiału dowodowego, lecz wyjaśnienie istoty sprawy i rzetelne zweryfikowanie przeprowadzonych dowodów w pryzmacie ich przydatności oraz wiarygodności. To stronom procesu pozostawia się inicjatywę dowodową. To po stronie odwołującej (apelującej) leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń, z których wywodzi skutki prawne. Polemizowanie zaś w apelacji z poczynionymi ustaleniami, bez dowodów podważających, samo w sobie nie może zmienić wyniku procesu.

Skoro w sprawie strony nie określiły dzieła, lecz wskazały za jej przedmiot (w przypadku każdej umów) usługi, rodziło to obowiązek objęcia ubezpieczonej ubezpieczeniami społecznymi u zainteresowanego płatnika, bowiem zarzuty apelacji, w tym naruszenia prawa materialnego art. 6, 12 i 13 ustawy systemowej, okazały się niezasadne.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku pełnomocnik płatnika składek zarzucił naruszenie: a) art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowy zawarte przez zainteresowanego z ubezpieczoną mają cechy umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło, podczas gdy zgodnym zamiarem i celem stron było osiągnięcie konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci kostiumów, skonkretyzowanych przez odwołanie do projektów kostiumów, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c.; b) art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowy zawarte przez zainteresowanego z ubezpieczoną nie spełniają cech dzieła, podczas gdy umowy te zawierają przedmiotowo istotne elementy typowe dla dzieła, a mianowicie wykonanie oznaczonego dzieła, oznaczonego w sposób zindywidualizowany i konkretny oraz określenie zapłaty wynagrodzenia przez zmawiającego; c) art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c., przez jego zastosowanie i uznanie, że umowy zawarte między zainteresowanym a ubezpieczoną są umowami o świadczenie usług, podczas gdy sporne umowy realizują wszelkie elementy umowy o dzieło; d) art. 353¹ w związku z art. 65 i art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię, polegającą na naruszeniu zasady swobody umów w wyniku zawarcia i kształtowania treści umowy oraz celu umowy o dzieło, wykraczający poza granice prawem określone, co w konsekwencji doprowadziło do przekształcenia umowy o dzieło w umowę o świadczenie usług, podczas gdy strony ukształtowały treść i cel umowy w granicach zakreślonych przez prawo, zgodnie z naturą umowy o dzieło i zasadami współżycia społecznego; e) w razie nieuwzględnienia zarzutu opisanego w lit. d) skarżący wskazał na naruszenie art. 58 § 1, 2 i 3 k.c., przez jego niezastosowanie.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący podkreślił, że interpretacja treści spornych umów dokonana przez Sąd Apelacyjny opiera się na przyjętym *a priori* założeniu pozorowania przez strony innego stosunku prawnego niż ten, na który

wskazują okoliczności zawarcia umów, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a przede wszystkim zgodny zamiar stron. Priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z tym oświadczeniem. Zebrany w sprawie materiał jednoznacznie wskazuje, jak strony rozumiały treść spornych umów, a także, w jaki sposób umowa została wykonana. Skarżący zauważył, że przedmiotem umów zawartych przez niego z ubezpieczoną było uszycie kostiumów według projektu scenografa na potrzeby spektakli teatralnych. Rezultat umowy był z góry określony przez odwołanie się do wzoru, miał samoistny być, bowiem każdy ze stworzonych kostiumów stanowił potencjalnie samoistny przedmiot obrotu, był obiektywnie osiągalny i pewny. Zwrócił ponadto uwagę, że charakter stosunków prawnych łączących skarżącego z ubezpieczoną określają ustalone zwyczaje. Zdaniem skarżącego na błędne ukierunkowanie interpretacji spornych umów przez Sąd Apelacyjny wskazuje traktowanie odwołania się przez strony do projektów kostiumów przy określeniu parametrów dzieła. Z jednej strony nie stanowią one dla Sądu Apelacyjnego wystarczającej określoności dzieła, a z drugiej przesądzać mają o niedostatecznej swobodzie ubezpieczonej w wykonaniu przedmiotu umowy. Nie można zatem czynić zarzutu, że konieczność dostosowania rezultatu wykonania umowy przez ubezpieczoną do wymagań i oczekiwań zainteresowanego Teatru niweczy możliwość ustalenia stosunku prawnego stron jako wynikającego z umowy o dzieło. Skarżący podniósł także, że dokonane przez Sądy obu instancji przekształcenie zawartych przez strony umów o dzieło w umowy o świadczenie usług w sytuacji, gdy strony tych umów ukształtowały ich treść i cel w granicach zakreślonych przez prawo, zgodnie z naturą umowy o dzieło i zasadami współzycia społecznego, nastąpiło w wyniku błędnej wykładni art. 353¹ k.c. w związku z art. 65 i art. 627 k.c. Sądy naruszyły też zasadę swobody umów.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, względnie na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji i zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 25 czerwca 2019 r. przez

ustalenie, że ubezpieczona nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom, emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 7 kwietnia 2014 r. do 9 maja 2014 r. oraz od 24 września 2014 r. do 16 października 2014 r. u płatnika składek oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania wywołanego skargą kasacyjną, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna płatnika składek okazała się uzasadniona.

Zaskarżony wyrok opiera się na założeniu, zgodnie z którym oceniana umowa jest umową o świadczenie usług, a nie umową o dzieło, gdyż taką kwalifikację uzasadnia ocena prawna treści oraz faktycznego sposobu jej wykonywania przez strony umowy, której przedmiotem było wykonanie kostiumów teatralnych zgodnie z projektem scenografa. Taka kwalifikacja opiera się na ustaleniu, że celem zawartych przez strony umów nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonych przedmiotów, lecz wykonywanie szeregu czynności technicznych, zgodnie z posiadanymi umiejętnościami krawieckimi, polegających na uszyciu kostiumów zgodnie z wizją, koncepcją oraz wytycznymi i wskazówkami scenografa. Czynności takie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają z pewnych powtarzalnych i wykonywanych pod nadzorem scenografa prac, nieprowadzących do wykreowania przedmiotu o cechach indywidualnych i wymagają jedynie staranności działania.

Z powyższą konstatacją nie można się jednak zgodzić.

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wypracował szereg wskazówek, którymi należy się kierować, oceniając, czy mamy do czynienia z umową o dzieło.

W wyroku z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16 (LEX nr 2269195) Sąd Najwyższy stwierdził, że wyznaczenie ścisłej granicy między umową o dzieło a

umową zlecenia (o świadczenie usług) nie jest łatwe, stąd niezbędne jest posłużenie się odpowiednimi kryteriami dyferencyjnymi. Kluczowe jest sprecyzowanie (najlepiej, choć niekoniecznie, w samej w treści umowy) dzieła, czyli pewnego określonego rezultatu pracy ludzkiej, konkretnego, indywidualnie oznaczonego, obiektywnie osiągalnego i pewnego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1455433; z dnia 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537). Zdefiniowanie dzieła jest niezbędne do poddania rezultatu umowy ewentualnemu sprawdzianowi na istnienie wad dzieła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2018 r., I UK 481/17, LEX nr 2591517; por. też w literaturze ostatnio J. Szyjewska-Bagińska: Interpretacyjne czy prawotwórcze działanie sądu dokonującego kwalifikacji prawnej umowy odnoszącej się do świadczenia usług - analiza orzeczeń sądów cywilnych i sądów ubezpieczeń społecznych, PiZS 2020 nr 9, s. 24-33).

Z dotychczasowego orzecznictwa wynikało, że przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne (twórcze), bowiem dziełem może być np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal, wyczyszczona odzież czy przepalenie złomu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2020 r., III UK 51/19, LEX nr 2736268; z dnia 2 września 2020 r., I UK 170/19, LEX nr 3062762). Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy indywidualne cechy umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2019 r., II UK 577/17, LEX nr 2642735; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Również liczba przedmiotów, które mają być wytworzone w ramach umowy, była irrelevantna dla określenia charakteru takiej umowy, ponieważ przepisy nie zastrzegają warunku w postaci możliwości wykonania w ramach jednej umowy jakiejś określonej liczby produktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014

nr 9, poz. 135). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono także pogląd, zgodnie z którym nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych - gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411; z dnia 17 grudnia 2019 r., III UK 393/18, OSNP 2021 nr 1, poz. 6).

Zastosowanie powyższego rozumowania w sprawach dotyczących umów z osobami wykonującymi usługi krawieckie doprowadziło Sąd Najwyższy do konstatacji, że w przypadku umów polegających na określeniu zamówienia jako pewnej liczby ubrań, jakie miały być wykonane według dostarczonego przez zamawiającego szablonu, obliuguje przyjmującego zamówienie do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. Samo zachowanie standardów produkcji (odwzorowanie szkicu) oraz jego zwielokrotnienie akcentują rolę czynności, a nie jej rezultat (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15, LEX nr 2254794; z dnia 17 grudnia 2019 r., III UK 393/18, OSNP 2021 nr 1, poz. 6). W sprawach tych przedmiotem umów zawieranych przez płatnika składek z ubezpieczonymi było uszycie wielu partii wyrobów liturgicznych (welonów, bielizny kielichowej, palek liturgicznych) oraz odzieży roboczej w określonej liczbie, o ustalonej wartości i z powierzonego materiału, w oparciu o szkice lub szablony zamówienia. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne wyroby. Innymi słowy, z przedstawionych wyroków w sprawach II UK 639/15 oraz III UK 393/18 wynika linia orzecznicza, zgodnie z którą, gdy przedmiotem umowy jest wykonanie umówionej liczby rzeczy określonego gatunku według przekazanego przez zamawiającego szablonu (wzornika) z dostarczonych przez niego materiałów oraz bez indywidualizowanych parametrów poszczególnych egzemplarzy będących efektem pracy ludzkiej, nie można mówić o dziele w rozumieniu art. 627 k.c., lecz

o świadczeniu usług z art. 750 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2021 r., III USKP 41/21, OSNP 2022 nr 8, poz. 79).

W rozpoznawanej sprawie stan faktyczny był jednak odmienny w istotnych elementach, co prowadzi też do odmiennej kwalifikacji prawnej.

Przedmiotem umów zawartych z Teatrem przez ubezpieczoną było uszycie kostiumów scenicznych, do określonych przedstawień (sztuk) dla konkretnych postaci teatralnych. Ubezpieczona otrzymywała od scenografa rysunki kostiumów dla poszczególnych postaci w sztuce teatralnej i po ich omówieniu ze scenografem przystępowała do ich wykonania. Egzemplarze kostiumów były pojedyncze, a po ich wykonaniu odbywał się przegląd oraz dokonanie w razie potrzeby odpowiednich poprawek. Z całą pewnością nie była to praca szablonowa. Każdy z wykonanych kostiumów był inny i wymagał od ubezpieczonej jako krawcowej nie tylko zwykłych umiejętności krawieckich, polegających na szyciu według określonego, powtarzalnego wzoru, lecz także wyobraźni - bez wahania - artystycznej, pozwalającej odtworzyć zamysł autora projektów (artysty scenografa). W związku z tym, mimo że ubezpieczona sama nie stworzyła rzeczonych projektów, to musiała wykazać się inwencją twórczą, bez której ich wierne (ale też artystyczne) odtworzenie nie byłoby możliwe. Należy zauważyć, że w literaturze akcentuje się, że przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony (oznaczony) na podstawie wskazanych w umowie podstaw, co może nastąpić nie tylko przez zastosowanie metod opisowych, ale także przez odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków (R. Tanajewska [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2022, art. 628). Z powyższego wynika, że wykonywanie kostiumów scenicznych w oparciu o pewien projekt nie przesądza o uznaniu umowy za umowę starannego działania.

Sąd Apelacyjny wyklucza uznanie spornych umów za umowę o dzieło, z tego względu, że osoba, która przygotowała projekty kostiumów sprawdzała efekty prac krawcowej. Pogląd ten jednak nie jest możliwy do zaaprobowania. Nadzór, który nie sprowadza się do bieżącej kontroli postępów w pracy, lecz stanowi sprawdzenie, czy finalny efekt odpowiada pierwotnym założeniom i ewentualnie, w przypadku wady pozwala na wskazanie zmiany sposobu wykonania, jest wręcz właściwy dla

umowy o dzieło (art. 636 § 1 k.c.). Ponadto - przeciwnie do argumentów przedstawianych przez Sąd drugiej instancji - świadczyć może właśnie o tym, że dzieło nadawało się do sprawdzenia pod względem wad fizycznych, a w związku z tym było w wystarczającym stopniu zindywidualizowane.

Kolejnym argumentem przemawiającym za uznaniem zawartych umów za umowy o dzieło jest sposób określenia wynagrodzenia, które zależało od finalnego efektu prac, a nie od starannego działania wykonawczyni. Na koniec wreszcie warto zwrócić uwagę, na art. 353¹ k.c. statuujący zasadę swobody umów, zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jeżeli zatem strony ułożyły stosunek prawny w sposób odpowiadający jego właściwościom, to nie można ignorować ich woli towarzyszącej zawieraniu spornych umów.

Powyższe rozważania dają podstawę do uznania, że doszło przede wszystkim do powoływanego przez skarżącego naruszenia art. 627 k.c., co daje podstawę do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy w oparciu o art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[as]